Nr. 108. Lwów, Piątek dnia 30. Kwietnia 1920. Rok XXXVIII.

PRENUMERATA: miesięcznie we Lwowie 20 Mk., z dostawą do domu 23 Mk., z przesyłką w Polsce 23 Mk., w innych państwach 25 Mk. Za zmianę adresu dopłaca się 60 fen.

Cena pojedynczego numeru na całym obszarze Polski

1 Marka

Konto czekowe P.K.O 140.561.

KURJER LWOWSKI

wychodzi codziennie o godzinie 6 rano

Redakcja przy ulicy Ossolińskich l. 15. — **Administracja** przy ulicy Chorążczyzny l. 26. — Redaktor przyjmuje wyłącznie między godziną 4—5. Biura Administracyi otwarte codziennie od godz. 6. rano do 1. w południe i od godz. 3. do 6. wieczór. — Adres dla telegr.: „Kurjer“, Lwów. — Rękopisów nie zwraca się. — Telef. redakc. 10
W Warszawie prenumeratę przyjmują i pojedyncze egzemplarze sprzedają: Biuro dzienników „Promień“, ul. Widok 19, oraz Admin. „Gazety Lud.“, ul. Świętokrzyska 17

Nakładem Spółki wydawniczej „Kurjera Lwowskiego“.

Ofenzywa na Ukrainie rozwija się pomyślnie.

Zdobyte Malin, Korostoń, Berdyczów, Koziatyn, Chmielnik i Bar.

Warszawa (Pat) Komunikat Sztabu Generalnego W. P. z dnia 28. bm. **Ofenzywa na Ukrainie rozwija się nadal pomyślnie.**

Nasze oddziały w szlachetnem współzawodnictwie **ścigają ogromnymi marszami nieprzyjaciela** i nie dają mu czasu do zebrania sił.

Malin, Korostoń, Berdyczów, Koziatyn, Chmielnik i Bar zostały zajęte.

Zdobycz w jeńcach i materjale wojennym **ogromna.** W **Berdyczowie bronionym zacięcie** w kilku punktach, **wzięto prawie wszystkie składy i urządzenia.**

48 dywizję sowiecką rozbito.

Nasza jazda manewrem oskrzydlającym **zdobyła** po nocnej ostrej walce **Koziatyn i wzięła tam 2000 jeńców.**

W Żytomierzu wzięto oprócz nieprzeliczonej jeszcze zdobyczy, 10 dział, czołg i kancelarję 58 dywizji sowieckiej.

Nastrój ludności miejscowej **w większości** przychylny. **Wojska** wkraczające **do Żytomierza** były **entuzjastycznie witane.**

Pierwszy zastępca Szefa Sztabu Generalnego:
Kuliński, pułkownik.

Nowa nota bolszewicka wobec ofenzywy polskiej.

Proponują jako miejsce rokowań Grodno lub Białystok.

Warszawa. (Pat). Biuro prasowe komisarjatu ludowego dla spraw zagran. przesłało z Moskwy radio treści następującej:

Od komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych.

Ze względu na sytuację bez wyjścia, do jakiej doszły pertraktacje między rządem sowieckim a rządem polskim w sprawie miejsca układów oraz na kampanię prowadzona przez prasę półoficjalną polską przeciw rządowi sowieckiemu, a także wobec ogłoszenia przez rząd polski komunikatu radio-telegraficznego o pertraktacjach z rządem sowieckim, ten ostatni uważa za potrzebne ustalić punkta następujące:

1) Rząd i prasa polska wyrażają zdumienie, że rząd sowiecki po zaproponowaniu Polakom wyznaczenia miejsca i terminu spotkania, odrzuca potem miejsce wyznaczone przez rząd polski. W rzeczywistości zaś rząd polski zwlekał przez 3 miesiące z odpowiedzią na propozycje pokojowe rządu sowieckiego, ten ostatni natomiast nigdy **nie zobowiązywał się do przyjmowania bez dyskusji miejsca, które rząd polski będzie chciał mu wyznaczyć.**

Rosja sowiecka nie jest krajem zwyciężonym, któremu zwycięsca mógłby dyktować swoją wolę, a **wyznaczenie miejsca** do pertraktacji przez rząd polski **nie może być uważane za ostateczną decyzję, bez zgody rządu sowieckiego.**

2. Rząd polski odpowiedział na propozycję zawieszenia broni i spotkania w Estonji, tylko odmową kontynuowania wymiany zdań co do miejsca układów. W ten sposób w kwestji czysto formalnej i przypadkowej rząd polski starał się uzyskać od początku kapitulację rządu sowieckiego. Poza tem, że tekst noty rządu sowieckiego nie był ogłoszony przez prasę polską, półoficjalna prasa **polska pozwoliła sobie na serję wycieczek niesłychanie** gwałtownych i w tonie niespotykanym w żadnym innym kraju, na temat tej noty, zawierającej tylko propozycje oznaczenia innego miejsca spotkania i zawarcia zawieszenia broni. Ataki tej prasy dochodziły do napaści osobistych na kierowników rządu sowieckiego, a specjalnie departamentu spraw zagranicznych.

3) Odrzucając Borysów jako miejsce układów rząd sowjecki brał pod uwagę odmowę rządu polskiego zawarcia ogólnego zawieszenia broni, istnienie bowiem związku między kwestją Borysowa, a sprawą ogólnego zawieszenia broni nie może być ignorowane.

4) Mimo, że rządowi sowjeckiemu z racji jego propozycji zawieszenia broni przypisywano rozmaite przewrotne plany, propozycja ta była w rzeczywistości do tego stopnia naturalną, z chwilą gdy mówiono o pertraktacjach pokojowych, że nawet część prasy polskiej jak np. „Robotnik“ wysunęła to żądanie jako samo przez się zrozumiałe i to równocześnie z rządem sowjeckim, a nawet przed nim.

5) W komunikacie radjotelegraficznym oficjalnie wysłanym przez rząd polski, znajdujemy wzmiankę o stanowczej decyzji, którą powziął rząd polski co do powstrzymania się od dalszej akcji zaczepnej przez czas rokowań. Rząd polski oświadcza w nim, że dowództwo wojsk polskich nie będzie komplikowało rokowań przez akcję zaczepna, gdy tymczasem w nocie poprzedniej, na którą się powołuje, znajduje się tylko niejasna wzmianka o obecnych i byłych zamierzeniach dowództwa polskiego, głosząca, że dowództwo polskie nie miało i niema obecnie żadnego zamiaru utrudniania rokowań pokojowych przez akcję zaczepną. W tej samej nocie rząd polski oświadcza swoją gotowość do dalszego prowadzenia rokowań celem zwołania konferencji pokojowej rosyjsko-polskiej.

6) **Rząd sowjecki ze swej strony gotów jest podjąć pertraktacje przerwane przez poprzednie ultimatum rządu polskiego i jego intencje pokojowe nie uległy zmianie.**

Wszystkie **pogłoski** szerzone o rzekomych zamiarach **agresywnych Rosji sowjeckiej są tendencyjnym wymysłem.** Prasa polska przyznała wielokrotnie, że ofenzywa wojsk polskich nie była wcale odpowiedzią na ofenzywę rosyjską, lecz skierowana była tylko przeciw rzekomym koncentracjom wojsk rosyjskich. W rzeczywistości w czasach ostatnich na froncie polskim miały miejsce tylko utarczki o charakterze miejscowym i akcja wojsk czerwonych, będąca tylko odpowiedzią (?) na operacje zaczepne wojsk polskich nosiła zawsze charakter defenzywy (?) strategicznej.

7) Rząd polski w swoim ostatnim komunikacie oświadcza, że gotów jest do dalszego prowadzenia negocjacji, nie wspominając wszakże o swojem ultimatum w kwestji miejsca. **Rząd sowjecki przyjmuje do wiadomości zobowiązanie formalnie wprawdzie lecz kategorycznie przyjęte przez rząd polski** w swoim ostatnim komunikacie **powstrzymania się od akcji zaczepnej przez czas rokowań.** Ze swej strony rząd sowjecki ożywiony jest chęcią znalezienia wyjścia w sprawie miejsca rokowań, które mogłoby być przyjęte przez obie strony. Nie mogąc się zgodzić na Borysów, ani na żadne inne miejsce na linji frontu albo w pobliżu tej linji, **rząd sowjecki zgodziłby się podjąć układy w Grodnie albo w Białymstoku** o ile delegaci mieliby tam zapewnione wszelkie udogodnienia techniczne, nieodzowne w podobnych wypadkach.

8) Rząd sowjecki nie chce wierzyć, aby kraj prowadzący wojnę odmawiał prowadzenia rokowań na swojem własnem terytorjum i w miejscu niemogącem budzić zastrzeżeń z żadnego punktu widzenia rzekomo nawet polityki wewnętrznej.

Nr. 1191. Biuro prasowe komisarjatu ludowego dla spraw zagranicznych.

Przesilenie w kwestji cieszyńskiej.

POLITYKA P: MANEVILLE.

(Od naszego korespondenta z b. okupacji czeskiej).

Karwina z końcem kwietnia 1920.

Ostatnie złudzenia prysły! Przewodniczący komisji p. Maneville postępuje obecnie w sposób, który ignoruje właściwą, polską ludność Śląska, a cały naród i rząd polski dotyka jak najcięższa obelga. Trudno przypuścić, by p. Maneville z własnej inicjatywy wypływał na podobnie bystre wody i na własną rękę odważał się uprawiać wielce ryzykowną politykę, która nieprzewidziane może za sobą pociągnąć konsekwencje. Prawdopodobnie działa on w myśl instrukcji z Paryża lub Londynu. Co za interes miałaby Francja w popieraniu Czechów? Krążą wieści o rzekomych zobowiązaniach Francji o odbudowie Czech w granicach historycznych. Biorąc rzecz serjo, byłby to wzgląd za słaby, by polityka francuska brała go poważnie. Działają tu czynniki inne, a mianowicie wpływy kapitalistyczne i chęć odbudowania dawnej Rosji w nadziei odzyskania włożonych w Rosję miljardów. Może im się marzy nawet jakiś blok czesko-serbsko-rosyjski, realniejszy od improwizowanej przez Polskę federacji wschodniej. Jak jest, w każdym razie w czechofilskich sympatjach Francji roli nie gra sentyment, ale zimne wyrachowanie. My tymczasem upajamy się zwycięstwami na wschodzie, gdy Czesi coraz bardziej zacierają ręce z powodu politycznego izolowania Polski i pozwalają sobie na podobnie lekceważący ton, jak ostatnia mowa Benesza. Być może, że oprócz Francji, sprzyja czeskim aspiracjom Anglja, która lubi podobne dziwolągi, jak nieboszczka Austrja, a z niechęcią wita Polskę jako mocarstwo.

Jednem słowem, stoimy wobec bolesnego faktu; obca intryga frymarczy piastowską ziemią śląską, zaprzedaje lud polski, upokarza wielki, miljonowy naród, stojący poza drogimi mu braćmi z nad Olzy. Oto wstrzymaliśmy kroki wojenne po świetnem zwycięstwie pod Skoczowem, dochowaliśmy lojalności, gdy rozbitki armji czeskiej, rozgromionej przez Węgrów, szukały schronienia w Małopolsce; pełni zaufania zdaliśmy się na sprawiedliwy sąd koalicji, gdy tymczasem zjechał do Cieszyna p. Maneville, i chce nas uczyć starej polityki Mackiavella. Ale pomylił się w swych obliczeniach p. Maneville, gdy sądził, że sprawę załatwi gładko. Rząd polski nie ścierpi obelgi i poczyni zapewne przedstawienia w Paryżu, by odwołano tego pana na odpowiedniejsze stanowisko, np. ambasadora w Pradze, w najgorszym zaś razie dzielny żołnierz polski pouczy go, kto jest właściwym gospodarzem na ziemi śląskiej.

Co najciekawsze, że p. Maneville nie ma poczucia komizmu, choć niczego nie zwykł się Francuz tak obawiać jak śmieszności. Zarządzeniami swemi i rozlokowaniem wojsk skazał on tysiące Polaków na mord i gwałty ze strony band czeskich. Po dziś dzień ludność polska nie jest zabezpieczona, natomiast szczególną opieką otacza czeską żandarmerję. Jak wiadomo, w trzydziestu czysto polskich gminach urzęduje czeska żandarmerja, jako widomy znak czeskich pretensji. Gminy te po sto razy usiłowały uwolnić się od narzuconej im przemocy, lecz p. Maneville nietylko w tym kierunku nic nie zrobił, lecz ją utrwalał. Leżąca w pobliżu Cieszyna czysto polska gmina Łąki, wyrzuciła czeską żandarmerję, jako rzecz ją hańbiącą, lecz ta wróciła za kilka dni z powrotem pod osłoną wojsk koalicyjnych. Drobny to w zasadzie szczegół, ale dla stosunków wysoce charakterystyczny. Któż nie dojrzy w tem wyraźnej ironji lub cynizmu, gdy wojska koalicyjne służą tylko dla ochrony żandarmów czeskich, bandytom czeskim zaś pozwalają bezkarnie mordować polską ludność.

Również nic nie obchodzi p. Maneville, że setki Polaków nie mogą wrócić do swoich miejsc i że rugowanie ludności z Zagłębia trwa w dalszym ciągu. Co więcej, p. Maneville miał odwagę oświadczyć generałowi Latinikowi na jego notę, że w Zagłębiu panuje spokój. Oświadczył również, że żądań nie może uwzględnić, ponieważ nie będzie odwoływał postanowień A więc decyzje, które wypłynęły z inspiracji czeskiej, są dla p. Maneville nieodwołalne. Natomiast zapomniał p. Maneville, że decyzje co do zarządów gminnych po dziś dzień nie zostały wykonane. Czeski gwałt usunął za czasów okupacji zarządy polskie w gminach. Komisja koalicyjna zdecydowała się uwzględnić minimum drobne żądań polskich w tym kierunku, lecz opozycja czeska stała się dla p. Maneville ostatnią instancją.

Obecnie nosi się p. Maneville z nowym planem utworzenia naczelnej magistratury szkolnej na terenie czeskiej administracji. W ten sposób ma być zerwany związek szkół polskich z komisją szkolną w Cieszynie i stworzony nowy fakt dokonany, który ma uświęcać czeską okupację i sankcjonować czeskie zapędy zaborcze.

Jak z tego widać, wszystkie zarządzenia p. Maneville idą po linji życzeń czeskich i godzą we większość polską, wszystkie są inspirowane przez czeskich delegatów.

Obecnie spieszy się p. Maneville z przeprowadzeniem plebiscytu, bo leży to w interesie czeskim. Ludność polska w Zagłębiu sterroryzowana i rozpędzona, a w Czechach głód, co utrudnia im kontynuowanie akcji plebiscytowej i olśniewanie ludności rzekomym dostatkiem. A więc p. Maneville to tylko figura podstawiona, ślepo wykonująca czeskie żądania. Za takiego ma go cała ludność polska, nic więc dziwnego, że rozgoryczenie wzrasta z dnia na dzień. Jakkolwiek przeżywamy chwile gorzkie, nie poddajemy się rozpaczy wierząc, że polska dyplomacja znajdzie dość siły, by sytuację opanować i odeprzeć wszelkie zakusy. Ostatecznie sami zdaliśmy się na sąd koalicji, więc i sami z tej przyjacielskiej przysługi możemy zrezygnować.

O nowe wybory w Poznańskiem.

Święcenie Trzeciego Maja.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 27 kwietnia 1920.

(M) Komisja konstytucyjna, pod przewodnictwem p. Rataja, w obecności ministerstwa byłego zaboru pruskiego, rozpatrywała dziś dwa wnioski nagłe:

1. Posła Nadera i tow. (nar. str. rob.) w sprawie zmiany ustawy z zeszłego roku o ustanowieniu dnia 3 maja jako święta narodowego. Wnioskodawcy domagają się, by w roku bieżącym dzień 3 maja święcić wytężoną pracą — zarobki zaś tego dnia winny pójść na rzecz państwa, albo na odbudowanie przez państwo zniszczonych warstatów pracy. Projekt ten wyszedł z Poznańskiego, gdzie znalazł silny oddźwięk w szerokich masach.

W dyskusji nad tym wnioskiem, który w zasadzie spotkał się z uznaniem we wszystkich stronnictwach, podniesiono, iż nie da on się zrealizować w tym roku w całej Polsce; jedno Poznańskie tylko jest przygotowane do tej myśli, natomiast Kongresówka i Małopolska poczyniły już przygotowania do święcenia 3 maja uroczystem bezrobociem, pochodami i t. d.; zmiana wprowadzona w ostatniej chwili może wywołać zamieszanie i fjasko tak w jednym, jak i w drugim kierunku; robienie zaś wyjątku ustawowego dla Poznańskiego, nawet ze względów tak chwalebnych, w zasadzie nie byłoby wskazane. W rezultacie postanowiła komisja jednogłośnie zaproponować Sejmowi przejście do porządku dziennego nad wnioskiem.

2. Dalej rozpatrywała komisja wniosek posła Czapińskiego (soc.), domagający się przeprowadzenia nowych wyborów w Poznańskiem, gdyż wybory z maja zeszłego roku były niezupełne — pewne znaczne części terytoryum poznańskiego nie brały udziału w głosowaniu, gdyż były jeszcze podówczas w rękach niemieckich. Wedle dorywczych obliczeń okazuje się, że przeszło 300.000 obywateli zostało w ten sposób pozbawionych prawa głosowania, i dziś reprezentowani są przez posłów, których nie wybierali. W samym np. okręgu bydgoskim nie głosowało 153.000 wyborców.

Posłowie poznańscy, bezpośrednio interesowani, i przedstawiciel ministerstwa poznańskiego, wice-

---

WACŁAW SIEROSZEWSKI. 91

TOPIEL.

POWIEŚĆ

—o—

(Ciąg dalszy).

— Nie uwierzycie co za podli ludzie... Zatracili w ogniu chciwości sumienie swoje... Nic nie płacą... Wojna mówią... wojna!

— Z kapitału żyjemy!... Dopłacamy!... — biadała Tekla Siemionowna.

— Idź, kobieto, idź; strawę nam przygotuj!... — wysłał jednak przezornie do kuchni żonę Wołkow i dopiero zostawszy wyłącznym panem placu boju, powiódł zdradzieckie podkopy.

— Ja co?... Ja zaraz!... Ja z miłą chęcią!... Nie więcej przecie jestem, jak waszym podręcznym, Wojciechu Tomaszewiczu... Ale z pustego nikt nie naleje... Chcecie, zwołam wiec, całą gromadę; wy im przemówicie do serca... Wy, człowiek mądry, człowiek zamożny, człowiek szanowny, może ich zawstydzicie... Mnie, swojaka, oni za hetkę - pętelkę nie mają... Nie mogę przecież ja całego ogółu wsadzić do kozy, każde trzy ruble przez policję ściągać!... Sprobujcie, wejdźcie w moje położenie, ja tu z nimi mieszkam, muszę się z nimi liczyć, więc sami... poruszcie sumienia ludzkie, przemówcie do ich serca... Wy to umiecie!... — nastawał gorąco.

Pan Wojciech nie dał się jednak zepchnąć z właściwej pozycji.

— Nie znam ich i zebrania zwoływać nie myślę... Dlatego przez was puszczałem towary, żeby tego uniknąć... I wyście za to brali dochody... Wszak mieliście procent i jaki jeszcze... Wiem dobrze... Większy, niż ja...

— No, miałem — kiedy płacili... ale teraz... — godził się z ociąganiem chłop.

— I teraz macie zysk. Tregubow sprzedał wam za pół ceny byczka, od Siemionowa wzięliście stóg siana... A zboża — coście zboża nabrali!... Bo przecież cały ten transport, coście Skorniakowowi już dostarczyli, to nie wasz... Wy swego nie zaczęliście młócić... — wyliczał punkt za punktem stary powstaniec...

— To był inny rachunek, a za towar pieniądze całe zostali dłużni!... Nie wierzycie, to spytajcie, ja zaraz zwołam zebranie... Chłopaka poślę i w pół godziny się zejdą!...

— Wcale tego nie potrzebuję... Z wami mam tylko rachunek i od was mam prawo wymagać...

Spór przeciągał się. Tekla Siemionowa pilnie słuchała pod drzwiami sąsiedniego pokoju. Padały coraz ostrzejsze wyrazy.

Wtedy pośpieszyła z sukursem, wnosząc obiad. Ale w czasie obiadu położenie nie wiele się polepszyło — mężczyźni sapali groźnie i jedli gniewnie. Borja i Marfutiesza patrzyli z podełba, jak młode wilczęta i tylko Tekla Siemionowna „politycznie“ opowiadała, jak to jej się w tym roku... nie urodziła kapusta!...

Po obiedzie walka rozpoczęła się ze zdwojoną siłą. Gdy wreszcie po paru godzinach wrzasków, dowodzeń, nowych zaklęć, błagań i gróźb; znużony chłop położył drżącemi z gniewu rękami na stole paczkę asygnat, pan Wojciech poczuł straszne znużenie. W ustach miał suchość, a w głowie pustkę, po której błąkała się jedyna myśl, jedyne pragnienie: uciec stąd jak najprędzej i na zawsze.

— A na resztę napiszecie weksel... Oto blankiet!... Podał chłopu, wyjęty z portfelu papier stemplowy. Wołkow spojrzał nań uważnie przenikliwym wzrokiem.

— Twardzi jesteście dziś, bezlitośni, Wojciechu Tomaszewiczu, jak krzemień... Żądacie i żądacie! Nawet towarów nie przywieźliście na osłodę!...

— Po co miałem przywozić, kiedy za pobrane nie płacicie... A w dodatku myślicie, że nie wiem, iż zabieracie je wprost od kupca Biełorkina...

— Cóż, każdy się ratuje, jak może — w przyszłość zagląda... powiadają, że całkiem stąd wyjeżdżacie...

— Niech sobie powiadają! A czy wyście mnie się spytali?... Tyle lat razem interesa prowadziliśmy... Mało korzyści odemnie mieliście?... Czy to tak wypada, nie skończywszy ze mną i nie pogadawszy, zaczynać z innym, co?... Hę?...

— Co, nie wypada?... — obraził się chłop. — Czego to mam się wstydzić? Czy to ja wywiozę krwawicę tutejszą w obce kraje?...

Spojrzeli sobie w oczy. Pan Wojciech odczuł nieprzyjemnie jak drapieżne źrenice Moskala ślizgnęły się po jego czole, skroniach, ramionach i rękach; jak gdyby badając ich siłę. W piersiach mu drgnęło powstał.

— Jedziecie?...

— Jadę.

(C. d. n.).

—o—

minister Poszwiński, sprzeciwił się wnioskowi, powołując się na ustawę z 5 kwietnia 1919, która przewiduje, iż pewne części okręgów wyborczych nie będą mogły brać udziału w głosowaniu, wybrani więc są prawomocnymi przedstawicielami i tych części, które nie głosowały. Domagają się przejścia do porządku dziennego nad wnioskiem p. Czapińskiego.

W głosowaniu uzyskał większość wniosek pośredni p. Kiernika (lud.), domagający się, by referent opracował konkretne wnioski w sprawie umożliwienia wykonania dodatkowo prawa wyborczego obywatelom tych części Poznańskiego, które wskutek stanu wojennego nie mogły brać udziału w wyborach. Sprawa więc pozostała nierozstrzygnięta narazie.

Rządząca w Poznańskiem partja obawia się bardzo nowych wyborów, gdyż pewnym być można, jak to przyznał p. Poszwiński, iż wynik ich bardzo różniłby się od zeszłorocznych. Rządy narodowej demokracji i p. Seydy dały się wszystkim we znaki. Epilogiem ich zajście w Poznaniu.

N. D. chce obalić ministra Bardla.

(Od naszego korespondenta warszawskiego).

Warszawa, 27 kwietnia 1920.

Narodowa demokracja gotuje się do wielkiego ataku na ministra rolnictwa Bardla. Gorączkowo czyni się ostatnie przygotowania, zbiera się materjały, które mają wykazać, iż minister Bardel uwzględniał przedewszystkiem postulaty Małopolski, i to głównie małej własności rolnej. Cel tej krucjaty jest przejrzysty: uderzenia poprzez ministra Bardla w ludowców, za ich stanowisko w komisji zagranicznej, i pozyskanie sobie większej własności, niezadowolonej z ministra Bardla głównie z powodu ustawy o wydzierżawianiu odłogów.

Szczegóły umowy polsko-ukraińskiej.

Korespondent warszawski „Hrom. Dumki" donosi bliższe szczegóły zawarcia umowy polsko-ukraińskiej, którą dnia 22. bm. o godz. 6-tej rano podpisał p. A. Liwicki, pełniący obowiązki prezydenta ministrów, na podstawie pisemnego polecenia premjera I. Mazepy z dnia 10. marca br. Już o godzinie 12 w południe polskie ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało telegram z Paryża, w którym zwraca się uwagę odpowiedzialnych czynników polskich, **iż sprawa Galicji wschod. jest międzynarodowa i tylko na międzynarodowej arenie może być załatwiona.**

„Umowa między Polską i Ukrainą", jak oficjalnie nazywa się ten „traktat", obejmuje 9 rozdziałów prócz wstępu. We wstępie jest mowa o naturalnem prawie samostanowieniu każdego narodu. Polska uznaje ukr. rząd i dyrektorjat z głównym atamanem Semenem Petlurą. Granice między Rzecząpospolitą Polską są następujące: Od Dniestru na północ rzeką Zbruczem, następnie była granica austrjacka do Wyszhorodu. Stąd biegnie granica wzgórzami krzemienieckiemi na północ, dalej w tym samym kierunku na wschód od Zdołbunowa, poczem wzdłuż administracyjnych granic powiatu równieńskiego, przechodząc ku południowym granicom gub. mińskiej. Wzdłuż Prypeci biegnie dalej aż do jej ujścia do Dniepru. Co do powiatu równieńskiego i dubnieńskiego nastąpić ma później dokładniejsze porozumienie.

Rząd polski przyznaje Ukrainie obszary na wschód od tak zaznaczonej linji aż do granic z 1772 r. Oba rządy zobowiązują się prócz tego nie zawierać żadnych umów międzynarodowych, skierowanych przeciw któremubądź kontrahentowi. Narodowo-kulturalne prawa, jakie rząd polski zapewni obywatelom narodowości ukraińskiej na terytorjum Rzeczypospolitej, będą w takiej samej mierze przyznane Polakom w granicach Rzeczypospolitej ukr. Sprawa agrarna na Ukrainie będzie załatwiona przez konstytuantę, a do tego czasu stanowisko wielkich właścicieli ziemskich narodowości polskiej na Ukrainie może być zmienione tylko na podstawie specjalnego porozumienia między Polską i Ukrainą.

Prócz tego zawiera się jeszcze osobne umowy tajne ekonomiczno-handlowego i wojskowego charakteru.

Umowa wchodzi w życie po jej podpisaniu.

Endecja ruska przeciw przymierzu polsko-ruskiemu.

Wczorajsza „Hromadska Dumka", organ narodowej demokracji ruskiej, skonfiskowana została z powodu gwałtownego artykułu wstępnego, zwracającego się przeciw układowi polsko-ruskiemu.

—o—

Ziemia na Ukrainie pali się pod bolszewikami.

Od osoby, poinformowanej dobrze o ruchu ukraińskim, otrzymujemy następujący artykuł:

Ludność Ukrainy wrogo na ogół odnosiła się i odnosi się do bolszewików, którzy sięgnęli po władzę, niczem nie ustępującą rządowi carskiemu pod względem nietolerancji. Na demokratyczne obiecanki Rakowskiego dali się wziąć tylko socjaliści - rewolucjoniści, i to nie cała partja, lecz tylko lewa jej frakcja, znana pod nazwą borot'bistów. Borotbiści stanęli też na platformie rad komunistycznych, ale usiłowali zukrainizować je, z czem absolutnie nie chcieli się pogodzić bolszewicy rosyjscy. Długi czas przychodziło do starć, a kiedy borotbiści zdobyli większość w radach, bolszewicy nie przyjęli ich do III. internacjonału, ogłaszając ich za nacjonalistów i proklamując równocześnie przeciw nim czerwony pochód krzyżowy. Wobec tego borotbiści musieli skryć się w podziemie, przygotowując energicznie w całym kraju powstanie przeciw imperjalistom czerwonym.

Pod uwagę wziąć należy ten rozwój wypadków tem bardziej, iż socjalni - rewolucjoniści, to najsilniejsza i najruchliwsza partja polityczna na Ukrainie, która równocześnie nie uznaje całkowicie układów Petlury z rządem warszawskim, gotując się do krwawych zapasów. Jak dalece borotbiści pragną markować swe ukraińswo, wnosić można choćby z tego, iż odrzucili propozycję bolszewików przyjęcia nazwy "komunistów Ukrainy", opuścili Kijów, podejmując agitację w kraju całym.

Podobnie też ukształtowały się stosunki między bolszewikami i galicyjską armją. Bolszewicy rosyjscy znieść nie mogą nacjonalizmu Galicjan. Waśnie obustronne doprowadziły nawet do zbrojnego zatargu. Dziś dopiero przychodzą o nim wieści, ponieważ rewolucyjny komitet armji galicyjskiej potrafił zatuszować ten niemiły dla siebie incydent. Mianowicie pod Bałtą w marcu b. r. rozbiła armja galicyjska i rozbroiła pułk bolszewicki, co oczywiście nie mogło nie wpłynąć na stosunek bolszewików do Ukraińców. Chcąc nie chcąc muszą się jednak oni godzić na to, ponieważ względnie dobrze zorganizowana i karna armja galic. przedstawia znaczną siłę w stosunku do zbieraniny bolszewickiej. Bolszewicy zaś wogóle mają bardzo mało wojska na Ukrainie i dopiero w ostatnich czasach poczęli tu ściągać znaczniejsze oddziały, przeznaczone na front polski.

Armja galicyjska przemaszerowała całą Ukrainę prawobrzeżną i dobrze przypatrzyła się rezultatom gospodarki bolszewickiej — to ją też najlepiej opancerzyło przeciwko zbolszewizowaniu się. Między oficerami pełni służbę sporo Niemców, którzy jeszcze za rządów ukr. w Galicji zgłosili się do niej. Z pośród nich przedewszystkiem generał Kraus cieszy się we wojsku wielką popularnością. (!). Z armją Pawlenki i powstańcami, a zwłaszcza z główną grupą otamana S. Wołocha na froncie, istnieje stały kontakt.

Sytuaacja, w jakiej znajdować się zaczynają bolszewicy na Ukrainie wobec pomyślnych operacji polskich na froncie, tudzież coraz większego ognia powstań w całym kraju, podsycanego wydanie przez akces do powstańców borotbistów ukraińskich z armją Pawlenki, Tiutiunyka i atamanów powstańczych — zgoła nie wydaje się być dla nich pomyślną. Mszcząc się za opór ludności, znęcają się nad nią coraz bardziej, a to znów coraz głębszą wykopuje przepaść między nimi a ludem tak wiejskim, jak i robotnikami po miastach. Nie dziw też, że skołatana ludność przywitałaby chętnie każdego, ktoby jej tylko przyniósł raz wreszcie upragniony ład i spokój. I kto wie, czy nie zanosi się na coś podobnego.

—o—

Krwawe zajścia poznańskie.

Powodem niezręczność władz i prowokacje niemieckie.

(Korespondencja własna „Kurjera Lwowskiego").

27 kwietnia 1920.

(M) Od posła B., który dziś rano wrócił z Poznania, dowiaduję się następujących szczegółów o krwawych zajściach w Poznaniu:

Deputacja kolejarzy zgłosiła się do bawiącego w niedzielę w Poznaniu min. Bartla z prośbą o uwzględnienie ich postulatów. Minister obiecał rozpatrzyć je, a na niektóre dać odpowiedź tego samego dnia wieczorem przed wyjazdem do Warszawy. Tymczasem, po rozmowie z min. Seydą i, jak twierdzą — pod jego wpływem, min. Bartel zdecydował się wyjechać bez przyjęcia delegacji. Wywołało to wzburzenie przeciw Seydzie. Deputację kolejarzy, która następnego dnia zgłosiła się do zamku, polecił podobno p. Seyda z zamku usunąć. Na ulicach poczęły zbierać się gromadki ludzi, chcące dostać się do zamku. Policja, która otrzymała rozkaz nie dopuszczenia ich, zrobiła użytek z broni. Padły trupy, byli ranni. Do użycia broni nie było koniecznego powodu — tłum nie był zbyt wielki, ani nie zachowywał się agresywnie. Dopiero po użyciu broni przez policję nastrój się zmienił. Tłum, podburzany przez spartakowców i Niemców wogóle, którzy wykorzystali zajście, teraz dopiero przybrał groźną postawę. Zaczęło się rozbrajanie policji. Rozgoryczenie rosło na widok trupa, obnoszonego przez demonstrantów. — (Tragizm leży w tem, iż zabity był jednym z najdzielniejszych w walkach o wyzwolenie Poznania od Niemców). Władze straciły głowę. Oddziały żołnierzy, wysyłane dla rozpędzenia demonstrantów, rozbrajane w jednej chwili przez tłum, niejednokrotnie łączyły się z nim. Na ulicach bezładna strzelanina. Wieczorem strzelano na ul. Nowowiejskiej do wojska z okien domu.

Faktem jest, że spartakowcy biorą żywy udział w rozruchach, może nawet przygotowywali je. Niemcy powiększają zamięszanie. W tłumie w różnych miejscach okazywały się chorągwie narodowe niemieckie, rozlegały się okrzyki: „Vorwärts!"

Jeśli chodzi o opinję, to zwraca się ona już to przeciw Niemcom, którym przypisuje winę, już to przeciw napływowym kolejarzom z Galicji i Kongresówki.

W poniedziałek wieczór władze nie panowały nad położeniem. Ruch kolejowy zastanowiony; odeszły tylko do Warszawy pośpieszny i nadzwyczajny pociąg, którym odjechała komisja kolejowa z min. kolei. (Według wiadomości telegraficznych, w Poznaniu panuje już spokój. — Red.).

—o—

Wypadki poznańskie przed forum Sejmu.

Warszawa (Pat.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu rozwinęła się dyskusja nad trzema wnioskami w sprawie przyłączenia dzielnicy pruskiej (poseł Trzciński), oraz w sprawie zajść w Poznańskiem. (Poseł Waszkiewicz i poseł Niedziałkowski).

Poseł Trzciński uzasadniając nagłość swego wniosku opowiadał o wypadkach w Poznaniu. Wywołali je Niemcy, którzy sieją u nas niezadowolenie. Już na początku miesiąca mieliśmy wiadomość, że 16. kwietnia nastąpią rozruchy. Dnia tego wybuchł też strajk rolny, a teraz nastąpiły nowe wydarzenia. Rząd nie powinien pozwolić, aby Niemcy siali takí nastrój. Stosunki w Poznaniu żywiołowo prą do zjednoczenia. Rząd musi wziąć inicjatywę i przedłożyć jeden z projektów Sejmowi do ustawodawczego załatwienia.

Przeciw nagłości przemawiał p. Stychel (zw. ld. nar.).

Poseł Niedziałkowski przeciwstawia wiadomościom urzędowym wiadomości prywatne o zajściach

w Poznaniu, według których nie tłum Niemców, lecz tłum robotników polskich udał się pod Zamek i do tego tłumu strzelała policja pod kierownictwem prezydenta policji p. Karola Rzepeckiego. Wszystkie organizacje robotnicze w Poznaniu bez różnicy przekonań, żądają jednomyślnie oddania p. Rzepeckiego pod sąd i cofnięcia rozporządzenia w sprawie stanu wyjątkowego. Mowca żąda zniesienia autonomji ministerstwa b. zaboru pruskiego i wnosi, aby rząd zawiesił w czynnościach oraz oddał pod sąd p. Rzepeckiego.

Poseł Waszkiewicz (nar. zw. rob.) oświadcza: Od szeregu miesięcy dochodzą wiadomości o niesłychanem zaostrzeniu stosunków robotniczych w b. dzielnicy pruskiej i o nadużyciach policji na tych obszarach, zwłaszcza na Pomorzu. W imię dobra plebiscytu należy stosunki w b. dzielnicy pruskiej dokładnie zbadać. Mowca stawia wniosek, by Sejm wybrał komisję sejmową która łącznie z przedstawicielami rządu przeprowadzi ścisłe dochodzenia w sprawie wypadku z 26. kwietnia, a następnie przedstawi wyniki tego dochodzenia.

WICEMINISTER POSZWIŃSKI USPRAWIEDLIWIA

Wiceminister Poszwiński wśród wrzawy ze strony lewicy, protestuje jak najenergiczniej przeciw kuciu broni przeciw ministerstwu b. dzielnicy pruskiej, jako rzekomo instytucji separatystycznej, która wszelkimi siłami odwleka chwilę zjednoczenia. Ministerstwo b. dzielnicy pruskiej jest odpowiedzialne za swoje czyny przed Izbą, co jest dowodem bezzasadności twierdzeń o separatystycznej dążności tego ministerstwa. W przeciwieństwie do wywodów posła Niedziałkowskiego, twierdzi wiceminister na podstawie raportów urzędowych, że wina nie spada tu na policję. W niedzielę na konferencji minister kolei z przedstawicielami robotników doszedł do porozumienia, nie została jedynie załatwiona sprawa wypłat, miało to jednak nastąpić w najbliższych dniach po porozumieniu ministerstwa kolei z ministerstwem b. dzielnicy pruskiej. Dnia 26. bm. rano robotnicy niespodziewanie porzucili pracę w warsztatach kolejowych i tłum złożony z 1000 ludzi udał się pod Zamek. Minister kolei nie mógł dać delegacji oświadczenia. Koło godz. 2 tłum powrócił pod Zamek. Z tłumu padły strzały w kierunku policji, która z polecenia prezydenta policji nie strzelała. Kilku urzędników policji, na których rzucono się z nożami, dało kilka strzałów; padło trzy trupy, 5 osób było rannych. Tłum podniósł zwłoki jednego z zabitych, uformował pochód i wtedy rozległy się okrzyki: „Hoch Deutschland!" Potem tłum usiłował rozbić oddział, strzegący więzienia. Przyszło do starcia: padły nowe ofiary. Ogłoszono stan wojenny. Agitacja niemiecka nie ulega najmniejszej wątpliwości. W interesie państwa leży, aby wykazać źródło tej demagogji, która szkodzi interesom państwa polskiego, a na czem cierpią robotnicy. (Wielka wrzawa na lewicy, oklaski na prawicy). Nagłość wszystkich trzech wniosków przyjęto.

SKANDALICZNA AGITACJA N-D PRZECIW NACZELNIKOWI PAŃSTWA.

Następnie przystąpiono do rozprawy nad nagłością wniosku Zw. ludowo-narodowego w sprawie naruszenia podstawowych praw obywatelskich przez samowolę sekcji defenzywy dowództwa 7 armji w okręgu wileńskim. Ks. Lutosławski opisuje odbycie rewizji, zarządzonej przez tę sekcję w komitecie zjednoczenia kresów wschodnich i w zarządzie Macierzy szkolnej, oraz prześladowanie p. Węcławskiego, stojącego na czele Macierzy. Za powód rewizji podano broszurę skierowaną przeciwko Naczelnikowi Państwa. Ponieważ w Polsce niema jeszcze ustawy o zbrodni obrazy majestatu, publicystyka zwracająca się przeciw głowie państwa nie może być legalnie ścigana.

Poseł Czapiński stwierdza, że wśród broszur znalezionych podczas rewizji była broszura z insynuacją, że Naczelnik Państwa jest wrogiem państwa i dąży do rozdzielenia państwa, a mianowicie jest tam powiedziane, że socjalista Dłuski, jako wysłannik Piłsudskiego stara się zaznaczyć, że właściwie Polsce Galicja wschodnia nie jest potrzebna. (Wrzawa na prawicy).

Prez. ministrów Skulski oświadcza, że prostą formą jest, jeżeli poseł, który się dowiedział o jakichś nadużyciach organu państwowego, zakomunikował to przedstawicielowi władzy państwowej. Prezydent ministrów ma wrażenie, że jeżeli dotyczący oficer przeprowadził rewizję, to zapewne po wyjaśnieniu okaże się, że nie miał on na celu zwalczania ani jednej ani drugiej instytucji. Rząd po przeprowadzeniu śledztwa ukarze winnych. Prez. ministrów stwierdza, że w sprawie popełnionych nadużyć wystarczałaby zwykła interpelacja, gdyż rząd stoi na tem stanowisku, iż wszelkie popełnione nadużycie musi być ukarane po przeprowadzeniu śledztwa.

Polityka zagraniczna.

NIEZADOWOLENIE BUŁGARJI

"Temps" donosi, że położenie wewnętrzne Bułgarji staje się coraz gorsze, w Sofji panuje rozgoryczenie z powodu przyznania Tracji Grecji. Premjer Stambuliski spotyka silną opozycję i krytykę.

GERMANOFILE ROSYJSCY

"Russkoje Słowo", wychodzące w Pradze, zarzuca generałowi Wranglowi, następcy Denikina, germanofilstwo. Pierwszym punktem jego programu ma być zaprowadzenie caryzmu, drugim ścisłe przymierze z Niemcami.

BOLSZEWIZM WE FRANCJI

W Paryżu zawieszony został dziennik komunistyczny "Le Sowiet", a redaktora E. Girand aresztowano za podjudzanie do rabunku i mordu. („Echo de Paris"). Jak donosi "Intransigeant", zawiązał się w Paryżu związek obywatelski, mający na celu zapobiegać skutkom strajków i pełnić na czas strajków w instytucjach publicznych służbę zastępczą, złożoną przeważnie z inteligencji.

SPRAWA ROLNA WE WŁOSZECH

Na kongresie ludowych partji katolickich dyskutowano nad sprawą reformy rolnej. Lewica domagała się bezwarunkowego wywłaszczenia wszelkich majętności przenoszących 25 hektarów. Centrum było za wywłaszczeniem tylko w wyjątkowych wypadkach. Wniosek lewicy otrzymał tylko 27.000 głosów na 106.000 głosujących. ("Secolo").

SOCJALIŚCI WŁOSCY JADĄ DO ROSJI

Socjaliści włoscy wysyłają do Rosji komisję, złożoną z 12 członków, przedstawicieli wszystkich partji socjalistycznych. ("Secolo").

WATYKAN I WŁOCHY.

"Echo de Paris" donosi, że partja ludowa włoska (katolicka), wskazując na to, że ustawę z 1871 r. i 1873 r. nie zapewniają świętej stolicy dostatecznej niepodległości, domaga się, by Włochy zawarły z Watykanem konkordat. Watykan przestał być groźny dla jedności Włoch.

OKRĘTY NIEMIECKIE.

Komisja odszkodowań wojennych odrzuciła żądanie niemieckie, dążące do złagodzenia warunków. — Wszystkie okręty ponad 1600 ton i połowa okrętów od 1000 do 1600 ton, znajdujące się w Firth of Forth, mają być oddane.

NIEMA PRZYMIERZA WŁOSKO - BUŁGARSKIEGO.

Wedle "Journal de Geneve" sfery oficjalne bułgarskie zaprzeczają, jakoby premjer Stambuliski w czasie swego w Rzymie pobytu starał się o nawiązanie przymierza włosko - bułgarskiego przeciw Serbji.

SOCJALIŚCI WŁOSCY PRZECIW RZĄDOM d' ANNUNZIA

"Avanti" ogłasza manifesty socjalistów włoskich do rządu i do robotników całego świata, żądające, by położyć koniec rządom d'Annunzia, doprowadzającym Fjume do ruiny i zastąpienia wojsk jego regularnemi wojskami włoskiemi.

SYTUACJA ARMENJI

"Daily Herald" podkreśla, że sytuacja Armeńczyków jest ciągle krytyczna, wobec przeważających sił tureckich nie są w stanie odeprzeć sami niebezpieczeństwa.

Manifestacja młodzieży warszawskiej w sprawie cieszyńskiej.

Warszawa. (Pat) Dzienniki donoszą. Młodzież akademicka wyższych uczelni warszawskich manifestowała uczucia swoje w sprawie Cieszyńskiej. Olbrzymi pochód młodzieży przybył na dziedziniec gmachu rady ministrów, nie zastawszy jednak prezydenta ministrów, udał się wśród okrzyków „niech żyje Cieszyn", na ul. Miodową przed gmach ministerstwa spraw zagranicznych.

O SPRAWIEDLIWY PLEBISCYT NA MAZOWSZU

Olsztyn (Pat.). Onegdaj na godzinę 3 po południu zwołane było posiedzenie komisji przedwyborczej miejskiego okręgu olsztyńskiego w Olsztynie, w której zasiadają także dwaj Polacy. Wobec zawieszenia działalności biura informacyjnego polskiego Polacy złożyli na ręce prezesa komisji majora francuskiego Brune'a protest, w którym oświadczają, że nie mogą brać udziału w komisji, dopóki swobody zagwarantowane przez traktat wersalski dla terenów plebiscytowych nie będą wprowadzone w życie. Po odczytaniu tego protestu posiedzenie zostało przerwane.

Taki sam przebieg był posiedzenia olsztyńskiego przedwyborczego komitetu powiatowego.

Wyszło rozporządzenie komisji międzysojuszniczej zarządzające rozwiązanie Bürgerwehru z terminem 5 maja b. r. O rozwiązaniu Reichswehru dotąd nic nie słychać.

Co o nas piszą Niemcy w Gdańsku.

Gdańsk. (Pat) Zdziwienie tutejszych kół niemieckich, kłamliwie informowanych przez prasę niemiecką o wypadkach polskich, z powodu zwycięstw odniesionych na froncie wschodnim, jest olbrzymie. Dwa dni temu „Danziger Ztg." podała wiadomość **o zajęciu Lwowa przez bolszewików**, dziś zaś polski komunikat frontowy podaje wiadomość o zajęciu Żytomierza, pisma zaś polskie w nadzwyczajnych dodatkach donoszą o pochodzie wojsk polskich na Kijów.

GRZECZNOŚCI OFICJALNE ZASTĘPCY TOWERA W GDAŃSKU.

Gdańsk (Pat.). Pułkownik Trutt, zastępca wysokiego komisarza koalicyjnego sir Towera, bawiącego obecnie w Paryżu, złożył w dniu dzisiejszym generalnemu komisarzowi Rzeczpltej Polskiej p. Biesiadeckiemu oficjalne życzenia z powodu sukcesów oręża polskiego na froncie wschodnim.

ŚWIEŻY TOWAR DLA POLSKI W GDAŃSKU.

Gdańsk (Pat.). Do portu tutejszego zawinął amerykański parowiec „Cap Tarifa" wiozący rozmaite produkty dla Polski.

Wynik wyborów do konstytuanty łotewskiej.

Ryga. (Pat) Radjo. Wybory do konstytuanty łotewskiej dały wynik następujący: socjalni demokraci otrzymali 57 mandatów, demokraci 6, zjednoczenie rolników 26, inflancka własność rolna 17, inflancka chrześcijańska partja rolników 6, ryskie stronnictwo niezawisłych 6, Niemcy 6, żydzi 6, Rosjanie 4, Polacy 1, czyli ogółem mniejszość narodowa 17.

KOALICJA PRZEMAWIA DO NIEMCÓW ŁAGODNIE

San Remo (Pat.). Rada najwyższa zatwierdziła projekt deklaracji angielsko - francuskiej, która została już opublikowana. W czasie dyskusji Nitti zajmował opozycyjne stanowisko wobec kroków wojskowych, Millerand, Lloyd George; Hymans i Matsui zajęli jednak stanowisko odmienne. Sojusznicy postanowili przedsięwziąć wszystkie potrzebne kroki i posunąć się nawet do okupacji nowych terenów niemieckich. Sojusznicy mają się zebrać dnia 25. maja br. na konferencję w Spaa, na którą przybędzie także konsul niemiecki. Zbiorowa nota sojusznicza do Niemiec oznajmia, że niemożliwe jest rozważanie prośby niemieckiej o powiększenie armji, dopóki traktat pokojowy nie zostanie wykonany. Nota stwierdza, że sojusznicy nie mają zamiaru anektowania żadnych **dzielnic niemieckich. Potwierdza nadto łączność sojusz-**

ników równie ścisłą obecnie, jak w czasie wojny i oznajmia, że jedynym sposobem dla Niemców odzyskania stanowiska w świecie, jest spełnienie obowiązków, wypływających z traktatu pokojowego. Delegacja niemiecka złożyła konferencji notę oznajmiającą, że liczba wojsk niemieckich w zagłębju Ruhr zostanie zredukowana do ilości dozwolonej, tj. do 17.000. Kwestja Adrjatyku nie została jeszcze rozwiązana. Koła włoskie twierdzą, że Nitti ma nadzieję osiągnięcia rozwiązania kompromisowego. Konferencja uchwaliła następnie wysłać do kanclerza Niemiec notę, wzywającą go do przybycia na konferencję w Spaa.

NIEMCY ZMNIEJSZAJĄ LICZBĘ WOJSK W STREFIE NEUTRALNEJ

Nauen (Pat.). Radjo. Przewodniczący niemieckiej delegacji pokojowej wręczył notę donoszącą o zmniejszeniu liczby wojsk niemieckich w strefie neutralnej do 17.000 ludzi.

Częściowa zmiana gabinetu w Niemczech.

Nauen. (Pat) Radio. Minister komunikacji Rzeszy Bell wniósł dymisję. Koleje objął minister skarbu, miejsce jego objął Bauer.

W Niemczech wrzenie nie ustaje.

Nauen. (Pat) Radjo. W Niemczech środkowych wyszły na jaw nowe usiłowania przeciwko bezpieczeństwu państwa. Urzędowo donoszą o nowych planach komunistycznych w okolicy Halle. Przedsięwzięto wszelkie środki ochronne.

Częściowe wykonywanie traktatu przez Niemcy.

Nauen. (Pat) Radio. Niemcy oddali entencie dotychczas 4.978 lokomotyw i 147.216 wagonów. Traktat pokojowy przewiduje oddanie 5.000 lokomotyw i 150.000 wagonów.

Księga pomarańczowa Holandji.

Lyon. (Pat.) Radio. W księdze pomarańczowej, wydanej pod adresem państw głównych sojuszniczych, ogłasza rząd holenderski szereg dokumentów dotyczących czasu od czerwca 1919 do kwietnia 1920. Dokumenty te dotyczą oddania Anglji niemieckich okrętów, które były internowane w portach holenderskich, odszkodowania wojennego, wydania materjału wojennego internowanego na obszarach Holandji, korespondencji w sprawie wydania cesarza Wilhelma i i.

Aresztowane okręty rosyjskie.

Paryż. (Pat). Havas z Genui. Związek marynarzy zajął 2 okręty handlowe rosyjskie, płynące pod flagą Denikina celem oddania ich władzy sowieckiej. Policja aresztowała marynarzy znajdujących się na pokładzie obu statków.

—o—

W SPRAWIE BANKNOTÓW KORONOWYCH

Warszawa (Pat.). Minister skarbu zawiadomił PKKP., że w myśl ustawy, banknoty 100- i 1000-koronowe po dniu 26. kwietnia br. przestaną być prawnym środkiem płatniczym i obiegowym na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej. Wobec tego z dniem 27. kwietnia br. nie mogą przez PKKP. ani być wymieniana na gotówkę ani też przyjmowana na pożyczkę państwową z roku 1920 bez specjalnego w każdym poszczególnym wypadku zezwolenia ministerstwa skarbu. Powyższe rozporządzenie ministra skarbu z 17. kwietnia br. (Monitor Polski Nr. 93.) oraz pismo ministerstwa skarbu L. 39181/20 dotyczy również wszelkich innych banknotów koronowych niestemplowanych, znajdujących się na terytorjum b. okupacji i zaboru niemieckiego.

—o—

Warszawa. (Pat) **Udział polskiego przemysłu naftowego w tegorocznej wystawie w Londynie**, został zadecydowany na Konferencji związku rafinerów, odbytej 9. b. m. Na przedstawiciela polskiego przemysłu naftowego wybrano dra R. Litwickiego.

Nauen. (Pat) Radio. Niemieckie zgromadzenie narodowe zajmowało się kwestją **produkcji buraków cukrowych** i ustanowiło na rok bieżący 22 marki za 1 cetnar, czyli 100 funtów buraków, aby zachęcić ziemian do podwyższenia produkcji. Producenci mają otrzymać oprócz tego **30 funtów cukru od każdego** dostarczonego **cetnara buraków** na własny użytek.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś rz. kat. Piotra męcz.; gr. kat. Ahapji m. Jutro rz. kat. Katarzyny Sen.; gr. kat. Symeona. — Wschód słońca 4·43, zachód 7·17.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO

We czwartek „Asystent", G. Zapolskiej.

W piątek po raz pierwszy „Warszawianka", opera w 1 akcie A. Stadlera i po raz pierwszy „Dziś i jutro", obraz fantastyczny w 2 odsłonach M. z Fredrów Szembekowej

W sobotę o 2·30 popoł. „Sułkowski", — wieczór o 7. „Róża Stambułu", operetka.

W niedzielę o 3 pop. „Wąsy i peruka", — o g. 7·30 wieczór uroczyste przedstawienie z powodu 129 rocznicy konstytucji 3 maja 1791: Przemówienie i „Warszawianka", opera.

—o—

We Lwowie.

— **Trzeci Maja.** Zbliża się uroczyste święto narodowe. W biurach Komitetu, pomieszczonych w lokalu T. S. L. przy ul. Fredry l. 3. praca wre w całej pełni. Przygotowuje się nalepki, które w tym roku mimo trudności typograficznych są wyjątkowo piękne. Pomysł ich podał dr. Stanisław Eliasz Radzikowski. Wdzięczne są także małe odznaki z tarczkami, na których orzeł biały. Komitet zaopatrzył się w dostateczną ilość nalepek i odznak, tak ażeby w żadnem polskiem oknie nie zabrakło nalepek, a na żadnej polskiej piersi odznaki.

— **Z powodu wielkich zwycięstw nad bolszewikami** miasto nasze dało wczoraj zewnętrzny wyraz swej radości. Wszystkie budynki państwowe, wojskowe i miejskie, oraz wieżę ratuszową i bardzo wiele budynków prywatnych udekorowano chorągwiami o barwach narodowych i miejskich.

— **Wiceminister sztuki i kultury** p. Heurich zwiedzał wczoraj w dalszym ciągu zabytki naszego miasta, zbiory hr. Pinińskiego i szkołę przemysłową. W południe wziął udział w śniadaniu, urządzonem przez Kasyno i Koło lit. art. Do stołu zasiadło przeszło 60 osób. Pierwszy toast na cześć wiceministra wzniósł prezes Koła dr. Vogel.

P. wiceminister w odpowiedzi nakreślił program ministerstwa sztuki i kultury, zaznaczając, że nie ma ono zamiaru rządzić sztuką, która musi być wolną a natomiast opieką otoczy twórczość, która jest główną siłą narodu i na rozwój tej twórczości wzniósł toast na ręce Kasprowicza. Odpowiedział Kasprowicz, następnie przemawiali prof. politechniki Minkiewicz i artysta malarz Batowski.

Następnie odbyło się posiedzenie Rady sztuki, na którem przedstawiono poszczególne dezyderaty, między innemi podnoszono potrzebę budowy gmachu na wystawy plastyczne, na koncerty i siedzibę dla artystów. Wiceminister odpowiedział, że załatwienie tej sprawy nie leży w kompetencji Ministerstwa sztuki, obiecał jednak poprzeć tę sprawę.

Następnie p. wiceminister odbył w Kole lit. art. dwugodzinną konferencję z artystami malarzami, poczem przyjął reprezentantów prasy. Po powitalnem przemówieniu prezesa Tow. dzien. pol. p. Laskownickiego p. wiceminister przedstawił w przeszło półtoragodzinnem przemówieniu zadania ministerstwa sztuki i kultury. Po wyjaśnieniach udzielonych w niektórych sprawach przez red. Frylinga, p. Laskownicki podziękował p. wiceministrowi za wyczerpujący obraz jego działalności dotychczasowej i zamierzonej na najbliższą przyszłość.

Wieczorem urządziło Kasyno i Koło lit. art. raut, który zgromadził tłumy uczestników.

Wiceminister wyjeżdża w sobotę popoludniu do Krakowa.

— **Na plebiscyt.** Bataljon wartowniczy złożył na plebiscyt 3.911 mk. Powiatowa komenda uzupełnień 22 mk. 10 fen. — razem 3.933 mk. 10 fen., które referat prasowy złożył w komitecie obrony kresów zachodnich we Lwowie.

— **Wielkie zainteresowanie** budzi naznaczona na dziś czwartek g. 7 w. w Kasynie i Kole lit. art. prelekcja p. dr. Adama Fischera na temat przyszłość inteligencji polskiej. Wstęp wolny.

— **Uroczystość 3. Maja w Kamieńcu Pod.** zapowiada się świetnie. Donoszą stamtąd, że zawiązał się osobny komitet, który czyni wielkie przygotowania do tej uroczystości.

— **Bank kupiectwa polskiego.** W ubiegłą niedzielę odbyło się we Lwowie walne zgromadzenie akcjonarjuszy pod przewodnictwem posła dra Steslowicza. Fundusze rezerwowe towarzystwa dochodzą do 1 miljona kor. a kapitał akcyjny do 5 miljonów kor. Bank posiada dwa domy własne we Lwowie, po jednym w Sanoku, Przemyślu, Warszawie i Gdańsku. W r. 1919 wynosił czysty zysk Banku K 909.981, z którego uchwalono 100.000 K na cele plebiscytowe.

Następnie postanowiono wypłacić 5 prc. dywidendy i 4 prc. superdywidendy i podwyższyć kapitał akcyjny do 29 miljonów mk a później do 100 mk i upoważniono radę nadzorczą do zakładania filji, gdzie uzna za stosowne.

— **Strajk pracowników przedsiębiorstw spedycyjnych** we Lwowie po jednodniowem trwaniu zakończony został. Pracownikom przyznano podwyżkę płac od 20 do 70 prc., licząc od 1 marca b. r.

— **Konfiskata „Zemli i Woli"**, tygodnika socjalistycznego dla ludu, nastąpiła za artykuł o Sądach doraźnych na Huculszczyźnie, wyjaśniający co to są sądy doraźne.

— **Nieudałe włamanie do kantoru wymiany.** Prywatnie dowiadujemy się, że do kantoru wymiany Wolffa Weinmanna, przy ul. Legjonów 29, włamali się nieznani sprawcy, którzy mieli z sobą 2 walizki, jedną z narzędziami, drugą na pieniądze. Przygotowanego łupu jednak nie zabrali, gdyż zostali spłoszeni przez dozorcę, który zawiadomił o tem właściciela kantoru. Złodzieje uciekli na ul. Rejtana, gdzie usiłował im zabiedz drogę p. Weinmann, jednak pod grozą rewolwerów cofnął się, lecz tak nieszczęśliwie, że złamał nogę. Pogotowie rat. opatrzyło Weinmanna i zostawiło go w leczeniu domowem. P. Weinmann skonstatował mimo pozostawionych przez złodziei pieniędzy, brak 100.000 K.

— **Pod zarzutem ukrywania bandytów** Bednarza, pseudonim „Kukułka", i Ernberga, aresztowano Bronisławę Witeusz na Kleparowie.

— **Kradzieże.** Pani Karolinie Przestrzelskiej, zamieszkałej przy ul. Sienkiewicza 9, skradziono bieliznę wartości 10.000 kor. — Panu Kazimierzowi Stankowi, adjunktowi kolejowemu, zamieszkałemu przy ul. 29 Listopada l. 18, z zamkniętego pokoju z szafy skradziono dwa ubrania marynarkowe, wartości 10.000 kor.

W Polsce i na świecie.

— **Generał Zieliński członkiem honorowym Sokoła krakowskiego.** Dzienniki krakowskie donoszą: Wczoraj odbyła się uroczystość wręczenia generałowi Zielińskiemu dyplomu członka honorowego Sokoła. Generał Zieliński podziękował za dowody serdecznego uznania i podniósł znaczenie i zasługi Legjonów.

— **Do ukraińskiego ministra A. Lewickiego** w Warszawie, wystosowało ukr. Towarzystwa „Proświta", Tow. im. Szewczenki i ukraińskie Tow. pedag. zapytanie, pomieszczone w wczorajszej „Hromadśkiej dumce" co dzieje się z pieniędzmi przeznaczonemi na cele kulturalno-oświatowe w Galicji, doręczone mu przez ministra Ogienka w Kamieńcu.

— **Skazany na śmierć.** Sąd okręgowy stryjski skazał Piotra Jackiewicza, maszynistę kolejowego, ukraińca, za zbrodnię gwałtu publicznego na karę śmierci przez powieszenie.

— **Konfinowanie ukraińców.** W Kosowie konfinowano, jak donoszą pisma ukraińskie, adwokata Piotra Rondiaka i kilku robotników.

— **Ile pobiera wdowa po nauczycielu?** Piszą nam z buczackiego: Ofiarami obecnej drożyzny są wdowy i sieroty po nauczycielach ludowych, o których zupełnie zapomniano.

Na dowód tego podaję odpis kwitu miesięcznej pensji wdowy z dwojgiem dzieci, po kierowniku szkoły ludowej, zmarłym po 20 latach ciężkiej pracy. Pensja wdowia 68 K 88 h, dodatek na wychowanie dzieci 27 K 55 h, dodatek drożyźniany dla wdowy, 96 K, dodatek drożyźniany dla dzieci 73 K 66 h, nadzwyczajny dodatek 48 K 22 h. — Razem 314 K 31 h. Zamiana na marki polskie 220 marek.

Ślub p. Kazimiery Węgrzynówny, z p. Wincentym Łanowym odbył się dnia 7 kwietnia w kościele św. Mikołaja. 3046

Głosy publiczne.

Dziwne postępowanie!

Od dwóch miesięcy wstrzymywane są wypłaty zasiłków dla matek, które mają synów-oficerów w wojsku polskiem — mimo, że nigdzie nie było ogłoszenia, ani polecenia — ministerstwa, żeby faktycznie zasiłek wojskowy dla rodziców miał być wstrzymany.

Zapytywany kilkakrotnie przez odnośne strony kierownik likwidatury zasiłk. wojsk., przy pl. św. Ducha, czy ma odnośny reskrypt z ministerstwa co do wstrzymania dalszej wypłaty, tłumaczył się p. kierownik tem, że oficerowie W. P. mają tak duże pobory, że z tego mogą utrzymać swoich rodziców, więc niepotrzebują już pobierać zasiłku. Takie powiedzenie „pana kierownika" jest bardzo niesłuszne i samowolne, gdyż bez rozporządzenia ministerstwa, nie wolno mu na własną rękę wstrzymywać zasiłków rodzicom oficerów, którzy po większej części znajdują się na froncie bolszewickim, skąd mowy być nie może, by można ze swych poborów coś posłać rodzicom.

Czy rodzice tych, którzy na froncie mężnie stawiają opór nawale bolszewickiej, mają być pozbawieni tak małej choćby pomocy, jaką jest zasiłek? który wszakże dla niejednej matki jest prawie jedynem źródłem utrzymania.

Grono matek oficerów W. P.

Komunikaty.

Z „SOKOŁA IV." Wzywam druhów, by dnia 30. bm. w piątek o godz. 7 wieczorem zebrali się w sali towarzystwa w sprawie wzięcia udziału w uroczystości Trzeciego Maja. — Neumann, prezes.

—o—

Politechnika lwowska ogłasza **konkurs** do końca czerwca 1920 na **katedrę zwyczajną budowy maszyn kolejowych**. Bliższe szczegóły poda rektorat. 3037

—o—

LWOWSKI CHÓR AKAD. zawiadamia wszystkich interesowanych że Wydział obecny przejął wszystkie agendy jakoteż majątek Tow. od pp. por. Mękarskiego i Hubla, imieniem Wydziału z r. 1914.

Obecny Wydział uprosił prof. Dra Adolfa Chybińskiego o objęcie protektoratu nad Towarzystwem.

Jak za lat ubiegłych tak i w tym roku urządza wycieczkę artystyczną po zdrojowiskach polskich i wzywa wszystkich członków na próby, które odbywają się w poniedziałki, środy i piątki o godz. 7·30 wiecz. w sali „Czytelni" Domu Akad. ul. Łozińskiego 7. 3035

—o—

TERMIN PROLUKCYJNY do wnoszenia w miejscowej Komisji szacunkowej dla m. Lwowa (ul. 3 Maja 2) zgłoszeń strat wojennych poniesionych na terytorjum miasta Lwowa w czasie wojny światowej i polsko ukraińskiej, został wyznaczony na 18. lipca 1920. 3034

—o—

Lwowska dyrekcja kolei państw. ogłasza: Z dniem 27. kwietnia br. został wstrzymany aż do odwołania ogólny ruch na szlaku Tarnopol-Zbaraż.

—o—

Zabawę taneczna urządza tow. „Bratniej Pomocy" słuch. Wszechnicy lwow. w sobotę 1 maja w sali „Czytelni akad." ul. Łozińskiego 7. Początek o godz. 9 wieczór. 3061

—o—

Sprzedaż koszul.

W sobotę dnia 1 maja b. r. rozpocznie się w miejskim sklepie odzieżowym przy ul. Korniaktów l. 3 sprzedaż koszul przydzielonych przez Wydział spraw aprowizacyjnych dla Małopolski za okazaniem legit. spożywczej rodzinom złożonym z 2—4 osób po 2 szt., do 5 osób po 3 szt., a ponad 6 osób po 4 szt., z tem, że rodziny, które zakupiły swego czasu płótno w miejskim sklepie, od kupna koszul będą bezwarunkowo wyłączone.

Z Miejskiego Zakładu Odzieżowego.

We Lwowie, dnia 27 kwietnia 1920.

3057

—o—

Nadesłane.

WŁOŚNICA WE LWOWIE. Na ostatniem posiedzeniu tow. lekarzy lwowskich podał jeden z lekarzy praktykujących we Lwowie do wiadomości, że spostrzegł kilka wypadków zachorowania u osób, które 15 marca spożyły kiełbasę, zakupioną w pewnym tutejszym handlu. Osoby te gorączkowały, wystąpił obrzęk powiek, bóle w mięśniach, wysypka, świąd i t. p. Objawy te budzą podejrzenie, że zachorowały na włośnicę czyli trychiny. Fizykat czyni dochodzenia w tej sprawie i przypomina lekarzom-praktykom, żeby o podobnych wypadkach donosili niezwłocznie magistratowi, wymaga tego nowa ustawa sanitarna. Obowiązek ten donoszenia o masowem zatruciu jadami mięsnymi, rybami, mięsem podejrzanem o włośnicę (trychiny), wągry i t. p. ciąży również na publiczności. 3060

Czynsze nie zostały ustawowo podwyższone.

Z Towarzystwa „Ochrony lokatorów" otrzymaliśmy następujące wyjaśnienie w sprawie rzekomej podwyżki czynszu:

W ostatnich dniach zamieszczone zostały we wszystkich dziennikach lwowskich wiadomości z Warszawy, wedle których Rada ministrów miała się oświadczyć za dozwoleniem w drodze ustawowej, generalnego podwyższania czynszów mieszkaniowych o 100 proc., czynszów za lokale sklepowe i przemysłowe o 200 proc. w stosunku do czynszu 1919.

Na tej podstawie nabrało wielu czytelników przekonania, że wspomniane dopiero co podwyżki czynszów już obowiązują, a właściciele realności na podstawie wiadomości dziennikarskich już obecnie 100 proc., 200 proc. i większych domagaja się podwyżek.

Ponieważ wielu lokatorów z powodu nieznajomości rzeczywistego stanu prawnego narażonych może być na szkodę przez godzenie się na nieuzasadnione podwyżki Towarzystwo "Ochrona lokatorów" podaje niniejszem do wiadomości interesowanych, że ogłoszona w dziennikach uchwała Rady ministrów nie jest ustawą, ani obowiązującem rozporządzeniem i że — przynajmniej na razie — żadnych praktycznych skutków odnośnie do wysokości czynszów za sobą nie pociąga.

Zwrócić przytem należy uwagę, że zamieszczone w dziennikach w tej sprawie notatki nie podają, czy proponowana przez Radę ministrów zmiana obowiązujących przepisów mieszkaniowo-czynszowych ma się odnosić do całej Rzczpltej Polskiej, czy też tylko do obszaru dawnego Królestwa Polskiego. Wszystkie bowiem dotychczas ustawy mieszkaniowe odnosiły się jedynie tylko do byłego Królestwa Polskiego, zaś w Małopolsce wschodniej bez przerwy obowiązywała i obowiązuje bez żadnych zmian ustawa o ochronie lokatorów wydana przez lwowski Tymczasowy Komitet Rządzący.

W każdym jednak razie projekt Rady ministrów spotka się z pewnością z bardzo silną opozycją w Sejmie, a istniejące w państwie organizacje lokatorów przeciw temu projektowi jak najenergiczniejszą przeprowadzą walkę.

Z tych tedy powodów uchwalenie projektu Rady ministrów przez Sejm nie jest bądź co bądź rzeczą pewną.

Nekrologja

†

Za spokój duszy ś. p.

Heleny Krzeczunowiczowej

jako w trzecią rocznicę śmierci, odbędzie się w piątek 30. kwietnia o godzinie 9 rano w Bazylice archikatedralnej

Nabożeństwo żałobne

na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 3042

Nadesłane.

(Za rubrykę tę redakcja nie bierze odpowiedzialności).

Dnia 20 b. m. odbył się w kościele św. Marji Magdaleny ślub p. Zofii z Kozłowskich i p. Władysława Fleckera, asystenta Dyr. poczt, o czem nowożeńcy znajomych tą drogą powiadamiają. 3029

Wiec ludu polskiego powiatu Zaleszczyckiego.

Zaleszczyki (Kor. wł.). Gwałty czeskie, stronnicze postępowanie komisji aljanckiej na Śląsku wywołały i w naszym zakątku żywiołowy odruch ludności polskiej na odbytym 29 z. m. wiecu. O ile inteligencja i właściciele większych obszarów nie dopisali, to lud polski stawił się nadzwyczaj licznie. Z porządku dziennego referował p. dr. Juzwa sprawę daru honorowego dla Naczelnika Państwa Piłsudskiego. Na wniosek p. Berezowskiego złożono na ten cel ponad 1.300 koron, 150 marek

Z kolei

sprawę plebiscytów

referował p. Bieniowski i przedłożył rezolucję potępiające gwałty czeskie i wyrazy otuchy w walce

o prawa ludności polskiej na terenach plebiscytowych, oraz stanowczy protest przeciw statutowi wschodniej Galicji Rezolucję przyjęto z entuzjazmem, oraz wyrażono gotowość, gdy zajdzie potrzeba, czynem poprzeć odwieczne nasze prawa do prastarych naszych ziem.

Zebrani, wyraziwszy zaufanie do polityki rządu, a szczególniej Naczelnika Państwa, uchwalili, że żądają pokoju ale nie za każdą cenę.

Następnie złożył referat dr. Józwa o sprawie rolnej i parcelacji. Referent zaznaczył, że parcelacja przyczyniająca się do uobywatelnienia naszego ludu, musi być przeprowadzona.

Z koleji referował o znaczeniu współdziełni p. Berezowski. Mowca podniósł konieczność zakładania sklepów kółek rolniczych i składania udziałów w celu założenia składnic, jako hurtowni.

Sprawozdanie z działalności Pow. Rad opiekuńczych złożył p. dr. Juzwa, poczem nastąpił wybór prezydjum: dr. Juzwa, prezes, ks. Poznański zast.; p. Wehr, sekr., p. Smeryczyński skarbnik.

Jako ostatni punkt porządku dziennego referował p. Bieniowski potrzebę założenia Pol. Org. Narodowej. Poczem wybrano wybór zarządu: 24 członków z prezesem dr. Juzwą.

Przewodniczący zgromadzenia ks. Jurasz i p. dr Juzwa złożyli gorące podziękowanie ludowi za przybycie i za powagę obrad. Wiec zakończył się odśpiewaniem roty: „Nie damy ziemi".

Ziemniaki i nasiona dla właścicieli ogródków działkowych.

Towarzystwo Gospodarskie wystarało się o pierwszy wagon ziemniaków do sadzenia a w krótkim czasie nadejdą i nasiona przeznaczone na ogródki działkowe. We wtorek 28, bm. oddałem z polecenia Tow. Gosp. list przesyłkowy p. Prez. Neumanowi na 10.000 klg. ziemniaków. Rozdziałem zajmie się ten sam personal, który rozdawał działki.

Uważam za stosowne przestrzec przed zbytnim pospiechem i gorączkowem sadzeniem, gdyż na odległych polach zli ludzie wykradają posadzone ziemniaki, a na lekkich ziemiach bulwy wysychają. Gdyby nadeszły przymrozki co nieraz zdarza się po takiej nienaturalnej spiekocie, ziemniaki zawcześnie posadzone zmarzną. Ponieważ dotychczas uprawiono tylko małą część działek, a inni właściciele nie chcą swoich uprawiać, myśląc że już jest za późno, lub że nasiona nie nadejdą na czas, pod ję to do ich wiadomości, iż czyni się odpowiednie starania, że nadejdą jeszcze ziemniaki i nasiona w dostatecznej ilości, a gdy już wszystkie działki będą uprawione, gdy wszyscy razem posadzą i będą pilnować swych ogrodów, jest większa nadzieja, iż nic się nie zmarnuje z tych drogocennych bulw i nasion.

Dlatego zachęcam do przyspieszenia uprawy działek leżących dotychczas odłogiem, a gdy nadejdą już dalsze wagony ziemniaków wtedy łatwiej będzie zorganizować sprawiedliwy rozdział lub wspólny dowóz na działki.

Kto chce zabezpieczyć się przed wykradzeniem z działki, lub kto jeszcze nie ma przygotowanej ziemi, niech ziemniaki posadzi gęsto do płytkich paczek do ziemi ogrodowej, a że na działkę przeznaczono 25 klg. tedy taką ilość każdy może pomieścić w paczkach w mieszkaniu, a gdy rośliny wyrosną posadzi się je po deszczu, zabezpieczy przed rozkradzeniem, wysnięciem lub zmarznięciem. Ponieważ na razie nie można na działki przeznaczyć więcej, trzeba większe bulwy krajać na 2—3 części.

Celem uspokojenia ludności i zachęcenia do dalszego starania się o ziemię i uprawy jej, pospieszam oznajmić, iż pierwsze ziemniaki już nadeszły i że przyjdzie więcej dla właścicieli ogródków działkowych. **Władysław Kubik.**

Transakcje zawarte na giełdzie lwowsk.

dnia 28. kwietnia 1920.

	Mk.	K.
Dolary amerykańskie	174, 176	248·57, 251·43
Ruble carskie po 500	225,	321·42
Czeskie korony	272,	388·57
Grzywny	11·20	16

COLOSSEUM codziennie o g. 7·30. **Sidi** król granatów **Rolouge** amerykański akt atletyczny. **Les Tribollo** komiczni akrobaci. **Fred Loris** kombinacje gimnast. **Kowalska, Rela, Stanisławski, Scott and Brown Les Regeans Dagmar i Hansen** tańce. **Na otarcie łez farsa!** 12 atrakcji. W niedziele i święta 2 przedstawienia o godz. 4-ej i 7·30. — Bilety wcześniej do nabycia w składzie papieru S. Gabryela, ul. Legionów 3. 158

Czas odnowić przedpłatę na maj!

Upraszamy o wczesne nadesłanie prenumeraty, na maj 1920., gdyż nakład „Kurjera Lwowskiego" obecnie tak bardzo kosztowny musi być zawczasu ustalony.

Prenumerata **miesięczna** „Kurjera Lwowskiego" wynosi: **we Lwowie** 20 marek, **z dostawą do domu** 23 marek, **z przesyłką w Polsce** 23 marek, **w innych państwach** 25 marek.

Cena **pojedynczego numeru** na całym obszarze Polski **1 marka.**

CENY OGŁOSZEŃ miejscowych (lwowskich): za 1 wiersz nonpareil 1 marka 30 fen. **Nadesłane i nekrologi** za wiersz nonp. 4 marki. **Komunikaty i reklamy** po kroniceza wiersz nonp. 7 marek. **Drobne ogłoszenia** 40 fen. od słowa.

Ogłoszenia zamiejscowe (pozalwowskie): zwykłe 2 m. za wiersz nonpareil., nekrologi i nadesłane 6 m., komunikaty i reklamy 10 m., drobne ogłoszenia 50 fen. od słowa.

Paski na stronicach tekstowych o 100% drożej a ogłoszenia na niedzielę i świętao 50% drożej.

KONKURS.

Zarzrząd gminy król. wol. m. Żydaczowa

ogłasza niniejszem konkurs na posadę

Lekarza miejsk. w Żydaczowie.

WARUNKI:

1) Przynależność do państwa polskiego. 2) Nieprzekroczony 40. rok życia. 3) Dyplom doktora medycyny uprawniający do wykonywania praktyki lekarskiej. 4) Znajomość języka polskiego i ruskiego. 5) **Najmniej dwuletnia praktyka w zawodzie lekarsk.**

PŁACA WEDLE UMOWY.

Termin do wnoszenia podań, należycie udokumentowanych do Zarządu gminy Żydaczów upływa z dn. 15 maja br. Zaznacza się, że pierwszeństwo będą mieli kandydaci, którzy wykażą się dwuletnią psaktyką w szpitalu powszechnym.

Lekarz miejski może ubiegać się także o posadę miejscowego lekarza kolejowego i Kasy chorych.

Posada lekarza miejskiego nadaną zostanie prowizorycznie z ewentualną stabilizacją po roku.

Podania nieuwzględnione zostaną zwrócone. 2983

Kremy, proszki i szczoteczki

do zębów, pędzle do golenia, grzebienie i tp. przybory toaletowe

poleca Perfumerja

i skład kosmetyków, artykułów gumowych i gospod.

BOGDAN BOHOSIEWICZ

Lwów, ul Hetmańska 6. 137

KOPALNIA ZŁOTA! KOPALNIA ZŁOTA!

KINO oraz VARIETÉ

Największe kino w W. Ks. Poznańskiem, mieszczące przeszło 1200 osób oraz wielka scena 14×20 qm. używane na Varieté, jest bardzo tanio za cenę Mk 90.000·— do sprzedania z powodu wojskowości 61

Zgłoszenia uprasza się nadsyłać pod R. P. 4010 do Biura og'osz. Tow. akc. Reklama Polska, Poznań Aleja Marcink. 6.

WODY do UST i na WŁOSY

kremy przeciw opaleniźnie, pryszczom i wągrom, oraz wody toaletowe i t. p. kosmetyki poleca w wielkim wyborze PERFUMERJA

Skład artykułów gumowych i gospodarczych

BOGDAN BOHOSIEWICZ

Lwów, ul. Hetmańska L. 6. 136

KONKURS.

MAGISTRAT KR. ST. M LWOWA

rozpisuje niniejszem konkurs zewnętrzny na następujące posady

w miejskim Zakładzie Gazowym:

1) **Kontrolora instalacji gaz. w IX randze**
2) **Korespondenta w IX. randze**
3) **Rewidenta rachunkow w IX. randze**
4) **Adjunkta rachunkowego w X. randze.**

WYMOGI OGÓLNE:

a) Obywatelstwo polskie. — b) Nieprzekroczony 40 rok życia. — c) Przeszłość nieposzlakowana.

Wymogi specjalne:

ad 1) Ukończone studja techniczne.

ad 2) Ukończona szkoła średnia względnie Akademia handlowa i dokładna znajomość korespondencji kupieckiej, tudzież przynajmniej dwóch języków w słowie i piśmie ewentualnie szkoła handlowa i praktyka zawodowa.

ad 3) i 4) Ukończona szkoła średnia i egzamin z rachunkowości kupieckiej ewentualnie szkoła handlowa i praktyka zawodowa.

Do posad tych przywiązane są pobory ad 1), 2), 3) urzędnika IX. rangi, ad 4) urzędnika X rangi **ze wszystkimi dodatkami drożyźnianymi do tych rang przywiązanymi** analogicznie do urzędników państwowych.

Bliższych informacji co do wysokości poborów i innych szczegółów udziela Miejski Zakład gazowy.

Posady zostaną na razie nadane prowizorycznie.

Stabilizacja może nastąpić po roku nienagannej i zadowalniającej służby.

Podania należycie udokumentowane i ostemplowane należy wnosić do Biurr prezydjalnego Magistratu w terminie do 8 maja 1920. 3036

Prezydent miasta Lwowa **NEUMAN w. r.**

W myśl statutu

Stowarzyszenia Kasy pożyczkowej i oszczędności w Janowie

odbędzie się dnia 10 maja 1920 o godzinie 5 w lokalu kasy

IX. Walne Zgromadzenie

członków tego Stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokołu z VIII. Walnego Zgromadzenia.
2) Sprawozdanie z czynności i rachunków za rok 1919
3) Wnioski Komisji kontrolującej na udzielenie absolutorjum Dyrekcji i Radzie nadzorczej, z czynności i rachunków za rok 1919.
4) Wnioski co do rozdziału zysku za r. 1919.
5) Wybór uzupełniający.
6) Wnioski.

W Janowie 26 kwietnia 1920.

RADA NADZORCZA

Kasa Pożyczkowa i Oszczędności

w JANOWIE

stow. zarejestr. z ogr. poręką 3038

Najlepszą **do krycia dachów PAPĘ**

poleca

ANTONI HALSKI, Lwów Sobieskiego 3.

Kupuje meble w dobrym stanie oraz antyki. Zieliński, ul. Kołłątaja 5. 2953

Nadzwyczajny Komisarjat do zwalczania epidemji w Małopolsce

poszukuje

rutynowanego kierownika biura

Zgłoszenia przyjmuje Nadzwyczajny Komisarjat we Lwowie, ul. Mickiewicza 26. II. p. 2950

KONKURS.

MAGISTRAT MIASTA KRASNEGOSTAWU

Województwa Lubelskiego

rospisuje niniejszem konkurs na posadę

Architekty miejskiego

z zasadniczą płacą miesięczną 200) Mk. z prawem wolnej praktyki.

Kandydaci mają przedłożyć dowody odbytych studjów i świadectwa dotychczasowej praktyki. — Podania należy wnosić w terminie **do 10 maja b. r.**

2968 Magistrat miasta Krasnegostawu.

KORZYSTAJCIE Z OKAZJI!!!

500 Mk płacę za aparat starych sztucznych ZĘBÓW — kupuję każdą ilość nawet połamanych **Hotel „SAVOJ", pokój 3 Sobieskiego 7** Codziennie od 9 – 7 wiecz. bez przerwy.

Skład Materjałów i Instrum. dentystycz. w Łodzi

BRACIA ZALCMAN

Pozostajemy przez krótki czas!

Ekspozytura budowl. S. O. O. w Rudkach.

L. 10. pr.

Ogłoszenie.

W Ekspozyturze budowlanej S. O. O. w Rudkach jest z dniem 1 maja br do obsadzenia posada

referenta rachunkowego (buchaltera).

Reflektanci zechcą nadesłać odpisy świadectw i zapodać warunki. W razie wyjazdów służbowych przyznaje się djety IX. względnie VIII kl. r. urz. państw. i koszta podróży.

Kierownik Ekspozyt. budowlanej i Dyrektor:

2969 Jakliński.

Kooperatywa rolnicza w Zborowie

w Małopolsce wschodniej 3003

poszukuje referenta handlowego.

Reflektuje się na siły pierwszorzędne — Zgłoszenia z podaniem warunków do 20 maja b. r. do Spółki handlowej rolników i hodowców w Zborowie, stow. zarej. z ogr. por.

Koniczyny czerwonej 700 klgr. do sprzedania. 3021

Iwański, Stary Sambor.